Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 201 — Kraków, piątek 2 września 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Socjaliści na front

Niebezpieczenstwo wojny rośnie z każdym dniem, nadzieje, że przeżyliśmy ostatnią wojnę, że więcej wojny nie będzie, ba, bodaj skromne oczekiwania, że zgroza wojny przejmie ludzkość do tego stopnia, iż na długi czas pokój jest zapewniony — zawiodły. Świat gotuje się do nowego mordu masowego, jakby ludzkość zapomniała przejścia wojenne, których wspomnienie ścina krew w żyłach. Spodziewaliśmy się, że po zamordowaniu na wojnie miljona ludzi — zwróci się ludzkość do rozbudowy pokoju, że powstaną podwaliny spólności ludzkiej, że przykazanie **nie zabijaj**, rdzeń kultury ludzkiej, owoc tysiącletniej pracy, nieskończonych poświęceń i ofiar, przestanie być puklerzem zbrodniarzy łaknących krwi, że odkryta obłuda, naigrawanie się bezczelne z najlepszych instynktów ludzkich ustanie. Pozornie tylko, bo tylko u państw pobitych armaty, karabiny i inne narzędzia mordu przerobiono na pługi i maszyny, ale w istocie spotęgowano zbrojenia, stworzono straszniejsze, groźniejsze narzędzia mordu, zniesiono pojęcie walczących, i nie biorących udziału w walce. Broń przyszłej wojny skierowana jest przeciw wszystkiemu, co żyje. Niema kombatantów, wszystko, co żyje jest wrogiem, wszystko musi ginąć: niemowlęta, kobiety, staruszkowie, kaleki, chorzy, wszystko. Armje gotują się na wytrucie gazami całych miast, całych okolic, całych krajów. Cała cywilizowana ludzkość ma wyginąć! Wojna przybiera rozmiary owej walki szczurów, wzajemnie się pożerających, tak, że pozostawiają po sobie jeno **ogony**.

Mimo wszystko wydaje się, że zbliża się zmora wojenna, jak siła przyrodnicza, której człowiek ulec musi, wobec której jest bezsilny, bezbronny. Ten sam człowiek, który ujarzmił wszystkie siły przyrody, umie użyć wszystkie zdobycze umysłu ludzkiego na niszczenie płodów swej pracy tysięcy lat, zdobyczy duchowej i materjalnej natury, ten sam człowiek traci panowanie nad sobą i nad wszystkiem, co ujarzmił, gdy praca jego ma służyć przeciw ludzkości. Czy tak musi być? Czy naprawdę człowiek, niepodzielny władca ziemi i wszystkiego, co na niej jest i w niej i nad nią— jest tak głupi i zły?

Nie, tak nie jest i tak być nie może!

Były czasy, w których ludziom za ciasno było na ziemi, w których człowiek nie miał wyboru, jak drugich zabijać, albo samemu ginąć. Tak walczono na śmierć i życie, o pastwiska, pola, o siłę ludzką, o niewolników, o możność życia kulturalnego kosztem podbitych narodów, ale te czasy minęły bezpowrotnie. Dawniej wojna **musiała** być, a dzisiaj **nie musi**.

Gdy słyszymy mówiących o zgrozach byłej wojny i podnosimy głos: „a zatem nigdy więcej wojna!", spotykamy się z głębokiem westchnieniem: „no tak, ale wojna **musi** być, bo leży w naturze ludzkiej". Bywają takie fałsze suggestywne, od których uwolnić się trudno, a jednak ludzkość zdołała uwolnić się od nich. Tak było z niewolnictwem, bez którego świat miał się zapaść, tak było z pańszczyzną, a uwolniła się ludzkość od tych zmor, i tak **uwolni się** od wojny, i tak pozbędzie się kapitalizmu, ludzkich urządzeń, a nie boskich, ani przyrodzonych.

Były czasy, w których uważano mord jednostkowy za konieczny, za nieodzowny, ba, za zaszczytny, za bohaterski. Indjanie nosili przy pasach skalpy, przez siebie zabitych, dawni germanie pijali miód z czaszek swoich wrogów, za naszej prawie pamięci pan zabiwszy pańszczyźnianego chłopa, zapłacił za niego grzywnę, jak za psa, albo krowę sąsiedzką. Wszystko to uważano za konieczne, nie dające się usunąć.

Technika podniosła wytwórczość ludzką w nieskończoność niemal. Nie brak rąk ludzkich stanowi zaporę gospodarczą, lecz ich nadmiar. Społeczenstwo nie cierpi z powodu braku pastwisk, łąk, czy pól, ale z powodu ich nieracjonalnej uprawy. Nie ulega kwestji, że Polska przy odpowiedniej uprawie, meljoracji, osuszeniu itd. może utrzymać dwa, czy trzy, czy więcej razy ludzi, niż dzisiaj ją zamieszkuje, potrafi ich wyżywić, odziać i stworzyć im mieszkania i tak samo inne kraje i to tem łatwiej, im dalszą będzie od wojny i im dalej inne kraje od niej będą. Gdyby rządy te pieniądze, które poświęcają na zbrojenia, wydawały na cele kultury i gospodarstwa, byłby raj na ziemi.

Rzymianie, wychodząc na zdobycie pól i łąk i niewolników, mawiali podczas przerw wojennych: „Skoro pragniesz pokoju — przygotuj wojnę!!, a my w nowych czasach musimy dodać: „a jak wojnę przygotujesz, to ją będziesz miał".

Zbrojenia mają to w sobie, że automatycznie prowadzą do wojny, podobnie, jak automatycznie wybuchają składy amunicji, jak to było w Warszawie, Krakowie i nienaliczonych miejscach u nas i zagranicą.

Wszyscy, którzy przygotowują wojnę, mówią, że przygotowują obronę własną, nikt się do zamiarów bandyckich nie przyznaje, ani przed wojną, ani po wojnie.

Jedno odosobnione państwo wojnie zapobiec nie może. Muszą to czynić wszystkie odrazu, jedne dobrowolnie, inne do tego zmuszone. Rozbrojenie musi być powszechne.

Nosicielem tej myśli jest klasa robotnicza. Jej krwią, jej nędzą, jej głodem — opłaca się wojny nowoczesne. **Socjalizm, prowadząc klasę robotniczą do wyzwolenia, musi ludzkość uwolnić od wojny.** Z tem zadaniem związany jest socjalizm, z niem stoi i bez niego pada. Hasło socjalistów „śmierć wojnie" nie może być okrzykiem demagogicznym, nie może okazać się obłudnem. Przyszłość socjalizmu, polegająca na solidarności ludzkości pracującej, związana jest nierozdzielnie z dążeniem ludzkości do zniesienia wojny.

W Ameryce sądy zamordowały dwóch ludzi i okrzyk: **nie zabijaj!** rozległ się na całej kuli ziemskiej z siłą dotąd niebywałą. Klasa robotnicza porwała za sobą wszystko, co szlachetne, w proteście przeciw mordowi. Nic stąd, że w Rosji, czy w innych krajach azjatyckich morderstwa te są liczniejsze, ależ to kraje innej kultury, Ameryka zaś, to kraj kultury zachodniej Europy i jej mordować bezkarnie nie wolno.

Skoro mord dwóch ludzi spowodować mógł zawieruchę na kuli ziemskiej, cóż dopiero, gdy się zanosi na rzecz tak straszną, że ją wypowiedzieć słowami trudno, — na niebywałą w zgrozie wojnę!

Czy może klasa robotnicza w dzisiejszym stanie ustroju kapitalistycznego narzucić światu swą wolę pokojową?

Jeżeli naprawdę zechce, to może.

Narody wojny nie chcą. Pokój, jeżeli zależeć będzie od decyzji narodów, będzie nienaruszony, będzie gwarantowany.

Naród wtedy wyrazi swoją rzeczywistą, niefałszowaną wolę, gdy uchwyci rządy w swoje ręce. Rzeczywista, niekłamana, nie obłudna **demokracja jest jedyną gwarancją pokoju. Osłabiona przez wojnę wola ludu do rządzenia sobą i do nieznoszenia dyktatur — jest największem niebezpieczeństwem wojny.**

Nie uchwały kongresów, nie demonstracje pożądane, jako środki uświadamiające, dadzą proletarjatowi możność usunięcia wojny, ale zdobycie władzy w swoim kraju, skupienie tych wszystkich elementów, które gotowe bronić wolności, honoru ludu i związanej z nim przyszłości własnego narodu i całej ludzkości. O los proletarjatu chodzi więc: **socjaliści, na front!**

Ze spotęgowaną energją winni socjaliści bronić demokracji.

Kto walczy o demokrację, walczy przeciw wojnie, innej obrony niema. Prawdziwy patrjotyzm broni naród swój przed wojną.

Wojna zwycięska przynosi zawód zwycięzcy. Popatrzcie na Francję. Gospodarczo w najtrudniejszem położeniu. Wyzwoleni Alzatczycy buntują się przeciw swym wyswobodzicielom. Wyniki wojny są jaskrawem zaprzeczeniem haseł, dla których rzekomo zabito przeszło miljon młodych ludzi. Powstały państwa, w których panują mniejszości, a większość jest ujarzmiona! Narody są podarte, a odłamki ich żyć muszą pod obcem panowaniem. Rzeczywistość kpi z haseł Wilsona, wypisywanych podczas wojny na sztandarach zaborców. Tylko społeczna demokracja może ocalić ludzkość kulturalną od zagłady. Socjaliści, spełnijcie swe zadanie! — socjaliści, na front!

Orkiestra robotnicza Tow. Dom. Rob. Dziel. XXII

urządza w niedzielę dnia 4-go września 1927 roku Wielką Wycieczkę połączoną z Festynem i różnemi zabawami, na pięknej Polanie ogrodzonej przez Gm. m. Krakowa na Panieńskich Skałach. Początek o godz. 1-szej po południu. Bufet obficie zaopatrzony we własnem zarządzie, wstęp od osoby 50 gr. od dzieci 25 groszy. Autobusy kursować będą co 5 minut, róg placu Groble i ul. Zwierzynieckiej, pod osobistem kierownictwem zarządu.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Czynsze w miesiącu wrześniu są niezmienione

W miesiącu wrześniu należy płacić czynsze w tejsamej wysokości jak w miesiącu sierpniu. Mnożniki do obliczenia czynszów są następujące:
1 pokój i pokój z kuchnią 54'19.
2—3 pokoje 88'20.
4—6 pokoi 93'45.
od 7 pokoi 98'70.
lokale handl. i przemysłowe 88'20,
spółdzielnie robotnicze itp. 93'45,
sklepy o czynszu przedwojen. ponad 1.500 kor. 103'95.

Pozatem każdy lokator płaci osobno 8 proc. podatek lokatorski, który opłaca się ryczałtowo za cały kwartał wprost do kasy magistratu.

Wydział samorządowy za rozwiązaniem lwowskiej Rady miejskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 31 sierpnia.

Tymczasowy Wydział Samorządowy zastanawiał się nad wnioskiem wojewody lwowskiego, żądającym rozwiązania lwowskiej Rady miejskiej i mianowania komisarza z Radą przyboczną. Po długiej i wyczerpującej dyskusji, Wydział samorządowy oświadczył się większością głosów za rozwiązaniem Rady miejskiej i mianowaniem komisarza.

W miejsce proponowanych przez wojewodę kandydatów na komisarza i jego zastępców, Wydział zaproponował innych. O ile nastąpi porozumienie co do osoby komisarza, sprawa rozwiązania Rady zapewne będzie załatwiona już w najbliższych dniach.

Kto robi drożyznę?

Dwa są artykuły codziennego użytku, od których ceny zawisło, czy życie w obecnych warunkach ciężkiego i małego zarobku jest możliwem, czy też człowiek pracy musi się ograniczyć w swych najkonieczniejszych potrzebach: w jedzeniu i ubraniu się. Artykułami temi są produkty rolne i przemysłowe.

Rolnicy zwalają winę za drożyznę zboża na przemysłowców, którzy nakładają na swe wyroby zbyt wysokie ceny, wskutek czego rolnik musi, aby kupić konieczne rzeczy, osiągnąć odpowiednio wysokie ceny za swą produkcję. Przemysłowcy wskazują, że porządek wzrostu drożyzny jest odwrotny, że właśnie wskutek drożenia artykułów rolnych muszą podwyższać ceny swych wyrobów choćby — argument trochę naciągnięty — z powodu podwyższenia kosztów robocizny.

Kto ma słuszność: rolnicy czy przemysłowcy? Na to pytanie dają wyraźną odpowiedź — cyfry, wedle których drożyzna artykułów rolnych rośnie szybciej i wyżej od cen artykułów przemysłowych.. Za podstawę obliczenia weźmiemy ceny hurtowne, które można łatwo ustalić i skontrolować, podczas gdy ceny detailiczne są — wobec różnorodności i mnogości kalkulacyj — dla takich obliczeń nieodpowiednie. Jeżeli jako podstawę obliczenia weźmiemy cyfrę 100, otrzymamy ceny hurtowne tj. ich wskaźnik

w lipcu 1926 132.6,
w lipcu 1927 151.6, czyli że ceny w przeciągu roku wzrosły o 15%, rozumie się w hurcie, w detailu zaś po doliczeniu zysku przynajmniej dwa razy tyle.

W jakimże stosunku wzrosły w tym czasie ceny artykułów rolnych, a ceny artykułów przemysłowych? Biorąc znowu za podstawę obliczenia w tymsamym okresie cyfrę 100, otrzymamy wzrost:

artykułów przemysłowych z 143.8 na 148.2,
artykułów rolnych z 117.— na 153.—.

Z porównania wynika, że podczas gdy w lipcu 1926 artykuły przemysłowe były znacznie droższe, to obecnie artykuły rolne znacznie je przewyższyły. Z tego zestawienia usprawiedliwiony jest wniosek, że wzrost cen hurtownych jest wynikiem podrożenia artykułów rolnych, za któremi — w daleko mniejszym stopniu — poszły artykuły przemysłowe, czyli że te ostatnie nadążały i to powoli za cenami artykułów rolnych.

Wobec tego faktu nie można brać na serjo lamentów sfer rolniczych, że one nie robią drożyzny, że muszą za swe produkty brać wyższe ceny, gdyż przemysł zmusza je do tego swemi rosnącemi cenami. Przypominamy sobie, że od lat specjalnie Piastowcy na swych zgromadzeniach i w swych organach szermują frazesem o drogich koszulach i fartuszkach, o drogiem żelazie i butach — wszystko dla usprawiedliwienia tego, co zrobili w 1922 r. przez „lex Pluta" tj. głosowanie za wolnym, ustawą o lichwie nieskrępowanym handlem produktami rolnemi. Przypominamy też, że organa wielkich rolników pomstują na kartele przem., których zresztą nie bierzemy w obronę, jako główne przyczyny drożyzny, na którą oni muszą odpowiedzieć swoimi do tamtych zastosowanemi cenami.

Rolnicy, szczególnie ci wielcy, powtarzają aż do znudzenia, że oni muszą ze swego warsztatu pracy ciągnąć „odpowiednie" zyski. Pytanie jest tylko, co jest w ich zrozumieniu odpowiednim zyskiem. Podczas gdy w przemyśle, w sprzedaży hurtownej, zysk 5% uchodzi za normalny, chcielibyśmy widzieć rolnika, któryby się zadowolił takim zyskiem, o ile zysk w tym fachu da się wogóle procentowo ująć. Mają rolnicy swych adwokatów pod różnemi postaciami i w różnych urzędach i mają też — jak z powyższych cyfr widać — śmiałość zwalania własnych win na cudze barki.

Wszelkie zresztą dociekania tracą znaczenie wobec praktyki, jaką teraz obserwujemy. Jest faktem stwierdzonym, że zboże z dnia na dzień drożeje, podczas gdy artykuły przemysłowe nie dotrzymują tym podwyżkom kroku. Podaliśmy przed tygodniem ceny ustalone na żyto na krakowskiej giełdzie zbożowej w wysokości 42—43 zł. za 100 kg. żyta dworskiego, a 40.5—41 zł. za żyto gorsze. Wedle notowań z 30 sierpnia ceny te uległy, acz niewielkiej zwyżce, przyczem cedułą giełdowa podaje: *„Tendencja na rynku zbożowym nadal zwyżkowa"*. Zobaczymy, w jakich cyfrach ta „tendencja zwyżkowa" wyrazi się w najbliższym dniu giełdowym.

Redukcja, czy „usprawnienie urzędowania"?

Od kilku dni obiegają — zbijające się nawzajem — pogłoski, że ministerstwo skarbu zarządziło redukcję o 10% sił urzędniczych w swym resorcie. Rzecz oczywista, że pogłoski te wywołały silne zaniepokojenie w sferach urzędniczych, tembardziej, że w naszych stosunkach z góry wiadomo, kto padnie ofiarą redukcji. Rząd widział się zmuszony zająć się temi pogłoskami i oto przez Agencję Wschodnią rozsyła następujące wyjaśnienie:

„Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż automatyczna redukcja personelu, podległego ministrowi skarbu nie jest przewidziana w jakimkolwiek, z góry określonym rozmiarze. — Ze względu na opinję inspektorów ministerjalnych i specjalnej komisji, która zbadała stan rzeczy w poszczególnych Izbach skarbowych i stwierdziła, że przeszło 10 procent urzędników nie nadaje się do służby i stanowi zbędne obciążenie budżetu — ministerstwo skarbu rozesłało do prezesów poszczególnych Izb skarbowych polecenie złożenia wyczerpujących wniosków, któreby pozwoliły na usprawnienie działalności Izb skarbowych".

Z tego wyjaśnienia wynika, że władze przełożone dawno już wiedziały, że w urzędach skarbowych jest rzekomo balast i akurat teraz przystępuje do jego pozbycia się. Zachodzi pytanie, dlaczego — jeżeli o tem wiedziano — dotychczas tego nie zrobiono, względnie dlaczego spostrzeżono ten balast teraz, kiedy ma się urzędnikom wypłacić podwyższony dodatek mieszkaniowy jako „poprawę bytu"? Wypłata ta ma nastąpić 1 października, a więc chyba do tego czasu mają Izby skarbowe przesortować personal skarbowy i pozbyć się „zbędnego obciążenia budżetu". Ludzie nazwą to postępowanie inaczej aniżeli „usprawnieniem działalności".

Jakie zasiłki otrzymają rodziny rezerwistów, powołanych na ćwiczenia?

W myśl uchwały Sejmu Rada ministrów ustaliła wysokość zasiłków dla rodzin rezerwistów odbywających ćwiczenia wojskowe, w następującej wysokości dziennej:

rodzina jednoosobowa na wsi 60 gr.
rodzina jednoosobowa w miasteczku 70 gr.,
rodzina jednoosobowa w miastach 90 gr.,
rodzina dwuosobowa na wsi 75 gr.,
rodzina dwuosobowa w miasteczkach 85 gr.
rodzina dwuosobowa w miastach 110 gr.,
rodzina trzyosobowa na wsi 80 gr.,
rodzina trzyosobowa w miasteczkach 100 gr.,
rodzina trzyosobowa w miastach 130 gr.

Jako miasta rozumie się osady liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców.

Wiadomości polityczne

WYBORY W KŁAJPEDZIE

Według doniesień biura Wolffa z Kłajpedy, tymczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania było 20.000, w wyborach brało udział 14.591 osób, to znaczy 73 procent. Na poszczególne partje przypada: kłajpedzka partja ludowa 8.538 głosów, partja rolników 740, socjaliści 1349, komuniści 2292, partja ochrony waloryzacji 88, litewskie partje razem — 1230.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE NA SESJĘ LIGI NARODÓW

Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem ministra Reichswehry Gesslera, zastępującego nieobecnego kanclerza. Jak donosi biuro Wolffa, treścią posiedzenia był referat ministra Stresemanna, który przedstawił sytuację i sprawy, związane z posiedzeniem Rady Ligi oraz stanowisko, jakie delegacja niemiecka ma zająć na tem posiedzeniu. Rezolucja żadna nie została powzięta. Jak twierdzi „Vossische Zeitung", gabinet poweźmie decyzję w sprawie stanowiska Niemiec w polityce zagranicznej dopiero w drugiej [illegible] września po wynikach obrad genewskich, a przedewszystkiem w zależności od rozmów, jakie Stresemann przeprowadzi w Genewie z przedstawicielami mocarstw locarneńskich. Biuro Wolffa donosi, że do chwili zamknięcia posiedzenia gabinetu nie nadeszło do Berlina żadne oficjalne zawiadomienie o zamierzonej redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Prasa berlińska stwierdza, że zawiadomienie takie spodziewane jest w ciągu następnego dnia. — Delegacja niemiecka wyjechała wczoraj do Genewy.

ZWOŁANIE PARLAMENTU TURECKIEGO

W Angorze odbyło się pod przewodnictwem Mustafa Kemal paszy posiedzenie Rady ministrów. Jak się dowiaduje agencja Anatolijska, przedmiotem obrad była sprawa wyborów do parlamentu.

BRIAND NIE PRZYJEDZIE DO GENEWY?

Dzienniki berlińskie zamieszczają depeszę z Genewy, podaną przez agencję „Europa Press". Depesza ta stwierdza, że Briand ze względu na stan zdrowia nie przybędzie prawdopodobnie do Genewy na początek obrad Rady Ligi. Przybycia Brianda spodziewać się można według tych doniesień dopiero 5 września. Na pierwszem posiedzeniu Rady Ligi Francję reprezentować będzie Paul-Boncour.

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE NA G. ŚLĄSKU

Na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce odbyły się w dniach 25, 26 i 27 bm. wybory do Rady zakładowej. Uprawnionych do głosowania było 2060 robotników, z których w wyborach brało udział 1441. Oddano na listę Centralnego Związku górników 999, na listę ZZP 416, 26 głosów było nieważnych. *CZG otrzymał zatem 7 radnych i 2 czł. uzupełniających*, a ZZP 3 radnych. Przy wyborach Rady zakładowej na kopalni „Eminencja" CZG otrzymał 4 radców i 1 zastępcę, ZZP 2 radców i 1 zastępcę.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożył personal sanitarny ambulatorjum dentystycznego Kasy chorych w Krakowie 50 zł.

Przed wrześniową sesją Ligi narodów

Pisma niemieckie, pisząc o widokach tej sesji, dodają z reguły uwagę: nie należy do niej przywiązywać zbyt wielkich nadziei. Specjalnie „Vorwarts" ujmuje to wrażenie w następujących słowach: „P. Streseman jedzie do Genewy dla wzięcia udziału w posiedzeniu Rady a potem pełnej Ligi. Odpowiedzialny kierownik niemieckiej polityki zagranicznej znajduje się w sytuacji o tyle pomyślnej, że nikt w Niemczech nie przywiązuje wielkich nadziei do tych obrad i dlatego nikt nie liczy się z wielkim zawodem."

Przed Genewą zaszły dwa ważne wydarzenia: porozumienie w sprawie zmniejszenia armji okupacyjnej w Nadrenji i — co z tego porozumienia wynikło — oziębienie w stosunkach niemiecko-francuskich. Te sfery, które szczerze pracują nad zbliżeniem obu narodów, przywiązują wielkie nadzieje do wyborów we Francji, które — jak spodziewają się — dadzą większość lewicową, skłonniejszą do silniejszego akcentowania polityki pokojowej. Te sfery niemieckie zapominają jednak, że poprawa stosunków nie od samej Francji zależy; że Niemcy muszą także coś dla osiągnięcia tego celu zrobić. A czy mogą zrobić wobec tego, że żywioły prawicowe siedzą w rządzie i używają swego wpływu w kierunku wprost przeciwnym pragnieniom pokojowym? Nie można żądać, aby Francja zrobiła przesunięcie na lewo, podczas gdy w Niemczech jest coraz silniejsze przesunięcie na prawo.

Wszystkie sfery reakcyjne, nietylko w Niemczech, mówią o bankructwie polityki Locarna. Niemcy uzasadniają to bankructwo tem, że okupacja Nadrenji została tylko zmniejszona, nie zaś całkiem zniesiona. Wprawdzie także sfery lewicowe są zdania, że logiczną konsekwencją Locarna powinno być zupełne zniesienie okupacji, trzeba jednak stwierdzić, że w Locarno takie zniesienie wcale nie zostało przyrzeczone. Mówiono tam tylko o zmniejszeniu sił okupacyjnych, które przecież zostało dotrzymane i to wbrew oporowi militaryzmu francuskiego.

Nie przypuszczają w sferach politycznych, aby ta sprawa weszła na porządek dzienny sesji Ligi. Sesja zajmie się sprawami o drugorzędnem znaczeniu, między innemi wiecznemi skargami Gdańska na Polskę. Raczej należy się spodziewać, że plenarne posiedzenia zajmą się sprawami natury polityczno - gospodarczej ogólnego znaczenia, między innemi wynikami konferencji gospodarczej i konferencji rozbrojeniowej. Nikt jednak nie liczy na to, żeby z tych dyskusji wyszły decydujące rozstrzygnięcia, które wogóle nie leżą w naturze obrad Ligi.

Mimo to — jak twierdzą wtajemniczeni — nie są wykluczone niespodzianki. Liga narodów jest przecież początkiem czy zalążkiem parlamentu światowego, w którym wszystkie przeciwieństwa interesów i potrzeb różnych narodów powinny znaleźć swój wyraz. Liga narodów w powyższem pojęciu jest raczej klubem dyskusyjnym aniżeli ciałem zdolnem i chętnem do powzięcia wielkich postanowień. Z tej też racji sesja obecna, jak poprzednie, nie może przynieść ani wielkich owoców ani wielkiego rozczarowania.

Nowe „zdobycie Atlantyku"

Lot naokoło kuli ziemskiej

Po Lindberghu, Chamberlinie i Byrdzie znaleźli się dwaj dalsi śmiałkowie, którzy odbyli lot z Ameryki do Europy. Uderza, że dotychczas wszystkie przeloty nad Atlantykiem odbyły się z zachodu na wschód, tj. z Ameryki do Europy, podczas gdy lot w odwrotnym kierunku dotąd się nie udał. Wprawdzie przed kilku dniami dwaj lotnicy niemieccy udali się w tę podróż, jednak zawrócili z drogi z powodu — nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Trzeci lotnik niemiecki Koennecke już od kilku tygodni przygotowuje się do lotu, dotąd jednak nie ruszył z miejsca, czekając na lepszą pogodę.

Amerykanie nie dali się odstraszyć niepogodą. Czwarty lot, wykonany przez Brocka i Schlee nie jest pomyślany jak lot tylko do Europy. Lotnicy na swej maszynie „Pride of Detroit" wyruszyli w podróż naokoło świata, którą chcą odbyć w ciągu 22 dni, lecąc przez Londyn-Monachjum-Belgrad-Konstantynopol-Aleppo-Indje do Manilli na Filipinach, stamtąd przez Ocean Spokojny do Honolulu-San Francisko-Chicago. Jak wiadomo, pierwszy swój etap Londyn-Monachjum odbyli szczęśliwie.

Przebycie tej drogi ma zająć 240 godzin lotu, nie licząc lądowania. Jest to najwyższe natężenie energji ludzkiej, niewiadomo narazie w jakim celu. Bo gdyby nawet ten lot naokoło świata się udał, można wątpić, czy poza szczupłem gronem sportowców znajdą się ludzie, którzy zechcą wziąć na siebie takie ryzyko. Ogólnie też uważają, że loty takie nie posiadają jeszcze praktycznego znaczenia i dużo jeszcze czasu upłynie, zanim przyjdzie do skutku regularna i masowa komunikacja powietrzna między Europą a Ameryką.

Nad planem stworzenia takiej komunikacji myślą przedewszystkiem Niemcy. Cisami, którzy zbudowali olbrzymi „Zeppelin" dla podróży z Europy do Ameryki, myślą o skonstruowaniu maszyny obliczonej na masowy przewóz pasażerów i towarów. A i to będzie ich zdaniem możliwe tylko wtedy, jeżeli się na oceanie urządzi sztuczne wyspy dla umożliwienia lądowań i nabrania benzyny.

Baronówna i syn listonosza

Sensacja Budapesztu

Tematem rozmów „dobrego towarzystwa" budapeszteńskiego jest **afera miłosna córki bardzo znanego bankiera barona K.** Afera ta miała smutne zakończenie!

Baronówna Irena K., młoda dama, bardzo adorowana w Budapeszcie, wyjechał w lecie br. wraz z swą matką **na kurację do Marienbadu.** Obie panie stanęły kwaterą w wykwitnym hotelu, w którym codzień wieczorem tańczono przy muzyce. Wielu młodych ludzi ubiegało się o względy bogatej baronówny. Ale Irena wzgardziła wyelegantowanymi panami o dźwięcznych nazwiskach **i obdarzała łaskami młodego człowieka, który był znakomitym tancerzem i umiał zdobyć serduszko młodej dzieweczyny.**

Młody człowiek był **zawodowym tancerzem,** zaangażowanym przez dyrekcję hotelu, celem obsługiwania starszych dam, które wciąż jeszcze hołdują tańcowi, ale nie mogą już liczyć na dobrowolnych partnerów. Od czasu przybycia baronówny, młody człowiek **zaniedbywał coraz bardziej swe ciężkie obowiązki** i poświęcał się wyłącznie pięknej Irenie. Między młodymi w przeciągu kilku dni zawiązał się szczery stosunek miłosny. Dziewczę wyznało wkrótce matce, **że zamierza oficjalnie zaręczyć się z wybrańcem swego serca i wziąć w jesieni ślub.**

Baronowa była przerażona i oburzona. Kazała przeprowadzić wywiady i dowiedziała się, że młody tancerz — doprawdy, można zemdleć ze zgrozy — **jest synem listonosza!** Nie, na taki ślub nie można pozwolić! Baronowa telegraficznie zawiadomiła swego męża o aferze miłosnej córki **i poczyniła przygotowania do bezzwłocznego wyjazdu.** Dziewczyna zrozumiała, że rodzice nie dopuszczą nigdy do jej małżeństwa z synem listonosza. Wobec tego postanowiła **uciec razem z ukochanym.** Jeden z urzędników hotelowych dowiedział się jednak o tym planie, dał znać matce i ucieczka w ostatniej chwili została udaremniona.

Baronowa wyjechała natychmiast, zabierając córkę z sobą. Pojechała do pewnej miejscowości kuracyjnej w Tatrach, gdzie młode dziewczę miało zapomnieć o swych przejściach miłosnych. Za Pragą jednak dziewczę dostało w pociągu pospiesznym ataku nerwowego i **usiłowało popełnić samobójstwo.** Musiano umieścić je w sanatorjum w Koszycach...

WPISY na roczne i ½-roczne żeńskie i męskie
KURSY HANDLOWE „HERMES"
J. Pilcha, Kraków, Florjańska 39
przyjmuje się codziennie od godz. 9—12 i 3—6.
Tamże szkoła pisania na maszynach.
Rok założenia 1912

Akcja cennikowa murarzy w Krakowie

We wtorek 30 bm. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie murarzy w sali Związków zawod. przy ul. Dunajewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z konferencji odbytej w Izbie budowniczych liczni mowcy dali wyraz oburzeniu na stanowisko pracodawców, którzy odmawiają przyznania procentów do płac objętych cennikiem jeszcze z przed 3 lat. Trzy miesiące temu przyznali na wniesione żądania 25%, mimo że komisja statystyczna wykazała za cały ten okres czasu przeszło 50%. Pracodawcy motywowali swe stanowisko tem, że naraz nie są w stanie tak wysokiego procentu przyznać, nie chcąc wprowadzać „przewrotu" w budownictwie. Obecnie, gdy drożyzna wzrosła o przeszło 60% od cennika objętego z przed 3 lat, chcą pozostać na łaskawym datku 25%, nie uwzględniając wzrastającej prawie co tydzień drożyzny takich artykułów, jak węgiel, chleb, mięso itd.

Murarze, dając wyraz swojemu oburzeniu, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: „Zgromadzeni murarze w dniu 30 sierpnia, po wysłuchaniu delegatów z odbytej konferencji uchwalają jednogłośnie, o ile pracodawcy nie podniosą płac odpowiednio do postawionych żądań, **solidarnie porzucić pracę aż do zupełnego zwycięstwa."**

Po wyborze komitetu akcji cennikowej zgromadzenie zamknięto.

O awans automatyczny

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) Zarząd główny stowarzyszeń urzędników państwowych przystąpił do opracowania projektu noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Między innemi opracowana jest ustawa o awansie automatycznym. Prawdopodobnie z końcem września odbędzie się zjazd delegatów urzędniczych z całego państwa.

Z dnia

Co mi się nie podoba w Krakowie?

(ml) Bierze mnie zawsze serdeczny śmiech, ilekroć przyglądam się skrapianiu chodników przez krakowskich dozorców domowych letnią porą. Kilka zaledwie domów zaopatrzonych jest u bram w hydranty, w które dozorcy, za wzorem Warszawy i kulturalnych miast europejskich, zakładają gumowe kiszki i obficie zlewają chodniki. Rzadko dozorca posiada porządną konewkę dla tych celów. Natomiast dozorca (lub członek jego rodziny) z reguły wychodzi przed bramę z kubłem, cebrzykiem lub garnkiem, mieszczącym koło 20 litrów wody, czerpie ją jakimś garnuszkiem lub filiżanką od herbaty i cienkiemi strugami „sieje" półkołem drogocenne krople. Nasi policjanci ściśle dopilnowują tego skrapiania ze strony dozorców, uważają jednak swój obowiązek za spełniony, jeśli chodniki w przytoczony sposób bywają regularnie zwilżane. Często spostrzegałem jak policjant przypatruje się zadowolonem okiem stróża porządku i punktualności takim ceremonjom skrapiania chodników przy pomocy kubłów i filiżanek.

Naturalną jest rzeczą, że tego rodzaju uwilgotnianie i ochładzanie powietrza i tępienie kurzu taksamo chybiają celu i nie spełniają swego zadania, jak nasze auto-beczkowozy, które, szybko gnając, pokrywają szerokim łukiem, ale cienką warstwą wody nasze jezdnie i place. Woda w obu wypadkach w bardzo szybkiem tempie wysycha.

Często pytałem się dozorców w różnych dzielnicach miasta, czemu używają kubłów, cebrzyków i filiżanek. Odpowiadali zawsze jednakowo, że gospodarze domów nie chcą sprawiać konewek. Przytem stale jeszcze i słusznie narzekali na wyzysk ze strony gospodarzy, na nędzne place, jeszcze nędzniejsze mieszkania i brak odpowiednich narzędzi i rzeczy, potrzebnych do utrzymania porządku w domach i przed domami.

Czyż nie winny nasze władze magistrackie nakazać obficego zlewania chodników porządnemi konewkami odpowiedniej wielkości lub przeprowadzić zaopatrzenie wszystkich domów w hydranty u bram, jak to zrobiły z elektrycznemi lampkami porządkowemi.

Boć dotychczasowa praktyka kubłowo-filiżankowa ani nie spełnia swego zadania ani nie może nikomu się podobać.

—ooo—

Międzynarodowy kongres sportu robotniczego

W Helsingforsie, stolicy Finlandji, odbywał się w sierpniu br. II Kongres Międzynarodowego socjalistycznego związku wychowania cielesnego i sportu (t. zw. Międzynarodówka lucerneńska). Z wieży Domu ludowego powiewał wielki czerwony sztandar, z nad bramy powiewały sztandary w barwach 9 państw, witając delegatów z poszczególnych krajów. Otwarcie Kongresu nastąpiło wśród dźwięków „Międzynarodówki".

ARMJA ROBOTNIKÓW-SPORTOWCÓW

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił tow. Vainö **Mikkola**, przewodniczący fińskiego robotniczego związku sportowego. Oświadczył on, że **kongres reprezentuje armję robotników-sportowców, liczącą ponad 1 i pół miljona członków.** Kongres będzie oznaczał poważny postęp w wznowieniu robotniczego ruchu sportowego.

Finlandzki minister spraw zagranicznych tow. prof. Vainö **Volonmaa** pozdrowił kongres w języku fińskim i esperanckim. Położył on nacisk na znaczenie zdrowia ciała i ducha dla wyzwoleńczej walki klasy robotniczej.

— Nie możemy sobie wyobrazić nowego społeczeństwa, o które walczymy, bez obywateli zdrowych na ciele i duchu. Dwie zasady mają największe znaczenie: **niezależność i wolność.**

Tow. **Crispien** imieniem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej pokrótce skreślił wartość organizacyj sportowych jako uzupełnienia i wzbogacenia walki klasowej. Dalej przemawiali tow. prof. **Tandler** z Wiednia i przewodniczący Międzynarodówki sportowej tow. **Bridoux** z Brukseli. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie reprezentował **dr. Kose**, referent zagadnień wychowania fizycznego w MBP.

„ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO"

Kongres załatwił wstępne formalności, wybrał prezydjum, dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego, a następnie wszyscy delegaci wzięli udział w **zawodach lekkoatletycznych**, urządzonych na cześć delegatów przez finlandzkich robotników-sportowców. Zawody potwierdziły raz jeszcze znakomitą opinję, jaką mają fińscy tow. sportowcy. Najważniejsze wyniki zawodów są następujące: skok w zwyż z rozbiegiem 1'85 m., rzut oszczepem 58 m., rzut kulą 12'84, sztafeta 10×100 m. 1.54:1.

W następnym dniu kongresu rozwinęła się dyskusja w sprawie dopuszczenia przedstawiciela t. zw. „Czerwonej międzynarodówki sportowej" (Moskwa) do obrad. Rozkładowe dążności komunistów spotkały się z należytą odpowiedzią i 16 głosami przeciw 2 **uchwalono nie dopuścić mówcy moskiewskiego do kongresu.**

PÓŁTORA MILJONA CZŁONKÓW

Według sprawozdania komisji mandatowej, **w kongresie bierze udział 45 delegatów z 10 państw. Delegaci reprezentują 13 związków i 1,548.222 członków.** Na kongres przybyli przedstawiciele Austrji, Belgji, Finlandji, Francji, Czechosłowacji (2 związki), Łotwy, Niemiec, **Polski** (3 związki), Rumunji i Szwajcarji. Brak jest delegacji z Włoch, Anglji, Holandji, Hiszpanji, Portugalji, Węgier i Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie z działalności Międzynarodówki i obecnego stanu ruchu złożył sekretarz tow. **Devlieger.** Ze sprawozdania wynika, **że robotniczy ruch sportowy we wszystkich państwach Europy postępuje naprzód.** Świeżo do Międzynarodówki zgłosiły się organizacje sportowe **w Argentynie, Palestynie i ukraińskie „Łuhy".** Sprawozdanie kasowe złożyli tow. **Bridoux**, sprawozdanie techniczne tow. **Benedix**, przewodniczący międzynarodowego wydziału technicznego: W roku 1928 urządzona będzie **międzynarodowa szkoła instruktorska sportu i gimnastyki w Lipsku.** Na następnym kongresie obrady toczyć się będą głównie nad punktem: **Kobieta w robotniczym ruchu gimnastycznym i sportowym.** Przy wszelkich przyszłych zawodach międzynarodowych musi urzędować międzynarodowy sąd rozjemczy. Rozważano dalej wyniki finansowe I olimpjady robotniczej w Frankfurcie nad Menem. Z olimpjady pozostały znaczne niedobory, które mają być wyrównane w drodze dopłat do funduszu gwarancyjnego. **Wszystkie sprawozdania po żywej dyskusji zatwierdzono.** Wreszcie spontanicznie wybuchła manifestacja przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego; przyjęto odpowiednią rezolucję.

Największe może zainteresowanie (trzeci dzień obrad) wywołała **sprawa miejsca i daty II międzynarodowej olimpjady robotniczej.** 10 głosami przeciw 6 uchwalono urządzić olimpjadę w roku **1931 w Wiedniu.** Sześć głosów, w tem głos Polski, padło za urządzeniem olimpjady w Pradze. Nazwa „olimpjady" będzie na przyszłość przysługiwała tylko przedsięwzięciom, uchwalonym przez kongres międzynarodowy.

ODPRAWA DLA MOSKWY

Dalszym ważnym punktem obrad była sprawa **stosunku do „Czerwonej międzynarodówki sportowej" w Moskwie i do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.** Referowali tow. Wildung i **Guillevic.**

Tow. Wildung przedłożył materjał, który stanowi jaskrawy dowód, **że czyny Moskwy nie odpowiadają jej słowom.** W postępowaniu międzynarodówki moskiewskiej widoczna jest wciąż **nieuczciwość.** Robotniczy ruch sportowy nie jest skrępowany pod względem partyjno-politycznym. Pomimo to komuniści są winowajcami rozłamu we Francji i Czechosłowacji. Rosja pozostała zdala od międzynarodówki lucerneńskiej. Teraz „Czerwona międzynarodówka sportowa" udaje, że usilnie doprowadzić do połączenia, **ale jej zapewnienia nie są uczciwe.** Gdyby bowiem były uczciwe, to międzynarodówka moskiewska nie mogłaby jednocześnie **zwalczać, ośmieszać i obrzucać obelgami międzynarodówkę lucerneńską.** Wildung ostrzega przed syreniemi głosami moskiewskich przywódców, którzy pragną jedynie utworzyć jaczejki w międzynarodówce lucerneńskiej i uprawiać agitację partyjno-komunistyczną. Połączenie sportu robotniczego jest niemożliwe dopóki w dalszym ciągu w poszczególnych krajach istnieje silne przeciwieństwo między socjalistami a komunistami. Połączenie międzynarodówek sportowych mogłoby być **następstwem** zjednoczenia proletarjatu w skali światowej, ale nie może go wyprzedzać. Zgodnie z uchwałami kongresu paryskiego stosunki sportowe z organizacjami międzynarodówki moskiewskiej mogą być nadal utrzymywane i mogą być urządzane wspólne zawody.

Przemówienia delegatów z poszczególnych krajów szły w tym samym kierunku, co referaty Wildunga i Guillevica. Ze wszystkich przemówień brzmiało **oburzenie na ohydne metody komunistów** wobec międzynarodówki lucerneńskiej i związków krajowych.

WSPÓŁPRACA Z ORGANIZACJAMI ROBOTNICZEMI

Przyjęte rezolucje wyrażają poglądy całego kongresu. **Z Międzynarodowem Biurem Pracy będą utrzymywane najściślejsze stosunki**, stosunek do różnych międzynarodowych organizacyj robotniczych określa następująca rezolucja:

„Związki gimnastyczne i sportowe Międzynarodowego socjalistycznego związku wychowania cielesnego i sportu **stoją na gruncie walki klasowej i uważają się za część zorganizowanej socjalistycznej klasy robotniczej.** Poszczególne związki krajowe obowiązane są przeto **nawiązać ściśle stosunki z partjami socjalistycznemi i organizacjami zawodowemi swych krajów.** Międzynarodowy sekretarjat nawiąże regularne stosunki z Socjalistyczną Międzynarodówką Robotniczą (siedziba w Zurychu), z Międzynarodówką zawodową i Międzynarodowym Związkiem spółdzielczym (siedziba w Londynie)".

Rezolucja dotycząca moskiewskiej międzynarodówki sportowej oświadcza wyraźnie, że połączenie z międzynarodówką moskiewską **kongres uważa za niemożliwe**, gdyż przywódcy moskiewscy dali wielokrotnie dowody, że hasła jednolitego frontu nie traktują na serjo. Spartakjada w roku 1928 jest przedsięwzięciem partji komunistycznej i związki Międzynarodówki sportowej nie mogą brać w niej udziału.

SPRAWY OŚWIATOWE I ORGANIZACYJNE

Wielką uwagę zwróciły referaty tow. **Steinemanna** i tow. **Silaby** o wprowadzeniu **działalności oświatowej w duchu socjalistycznym** do robotniczych związków sportowych i gimnastycznych. Kongres przyjął odpowiednie uchwały. Dalej postanowiono urządzić **międzynarodową sportową służbę prasową**, celem informowania o ruchu sportowym we wszystkich krajach europejskich. Centrala służby prasowej będzie w Lipsku, związki krajowe muszą z nią ściśle współpracować. Dla celów propagandy używany ma być druk, telefon, telegraf, poczta lotnicza oraz radjo. Uchwalono ustanowić przy Międzynarodówce specjalny **międzynarodowy wydział dla służby samarytańskiej.** Referat w tej sprawie wygłosił tow. Tandler z Wiednia.

W czwartym dniu kongresu tow. Kostiainen wygłosił **przekonywujący referat o użyciu esperanta** w stosunkach piśmiennych i na różnych zjazdach międzynarodowych robotniczych sportowców i gimnastyków. Po krótkiej dyskusji uchwalono w miarę możności **używać esperanta** w korespondencji z centralą Międzynarodówki i pomiędzy poszczególnemi związkami. Uchwała ta dotyczy także drukowanych publikacyj informacyjnych. Związkom krajowym polecono **dbać o urządzanie esperanckich kursów dla członków.**

WALKA Z FASZYZMEM

Dalej zajmowano się sprawą międzynarodowego **robotniczego sportu obronnego.** Tow. **Kalnin** (Łotwa) i **Deutsch** (Austrja) mówili o stanie organizacyj robotniczych dla obrony przed reakcją w swych krajach i podkreślali znaczenie sportu obronnego z socjalistycznego i gimnastycznego punktu widzenia. Przyjęto rezolucję, która poleca, aby w krajach, gdzie partje socjalistyczne utworzyły specjalne organizacje dla obrony przed reakcją, a zwłaszcza faszyzmem **Związki sportowe spieszyły ruchowi politycznemu z wszechstronną pomocą i poparciem w tej sprawie.** Sekretarjat Międzynarodówki sportowej będzie utrzymywał stosunki z międzynarodową komisją do walki z faszyzmem (z siedzibą w Wiedniu).

Referat o robotniczem wychowaniu cielesnem i międzynarodowym ruchu robotniczym musiał odpaść, gdyż referent tow. poseł Schreck (Niemcy) zachorował i nie mógł przybyć do Helsingforsu.

PRAGA SIEDZIBĄ MIĘDZYNARODÓWKI

Dalej złożone zostało **sprawozdanie z zebrania przedstawicieli trzech związków w Polsce — polskiego, niemieckiego i żydowskiego** — na którem postanowiono **połączyć te trzy związki w jedną centralę.** Następny kongres uchwalił rezolucję, — przedłożone przez komisje wnioskową. Przystąpiono do **wyborów nowego prezydjum Międzynarodówki i do oznaczenia jej siedziby.** Wyborów oczekiwano w powszechnem napięciu. Większość delegacyj domagała się **przeniesienia siedziby Międzynarodówki z Belgji do innego kraju**, a w następstwie tego, także zmiany na stanowiskach przewodniczącego i sekretarza. Belgja jest bowiem nazbyt odległa od środowisk sportu robotniczego.

Komisja-matka po długich obradach poleciła wybór tow. **Bridoux**, dotychczasowego przewodniczącego Międzynarodówki, **na honorowego przewodniczącego.** Sekretarzowi międzynarodowemu tow. **Devliegerowi** powierzony będzie sekretarjat dla krajów romańskich. **Siedzibą Międzynarodówki wybrano Pragę czeską**, generalnym sekretarzem międzynarodowym wybrano tow. **Silabę** (Czechosłowacja), przewodniczącymi tow. **Gellerta** (Niemcy) i tow. **Deutscha** (Austrja). Tow Wildung obejmie funkcje sekretarza dla krajów niemieckich, a tow. Kalnin (Łotwa) dla ziem północnych. Dalej zostali wybrani do prezydjum: dr. **Steinemann** (Szwajcarja), Guillevic (Francja), Kostiainen (Finlandja) i Benedix (Niemcy). Ten ostatni jako przewodniczący międzynarodowego wydziału technicznego.

Następny kongres uchwalono jednomyślnie odbyć w roku 1929 w Pradze.

ZAKOŃCZENIE OBRAD

Nastąpiło zakończenie kongresu, po pięciu dniach obrad. Tow. **Steinemann i Bridoux** złożyli podziękowanie delegatom, a zwłaszcza towarzyszom miejscowym za ich ofiarność i sprawną organizację, która w pierwszym rzędzie umożliwiła pomyślny przebieg obrad, jak również za gościnność okazaną delegatom zagranicznym. Delegat Międzynarodowego Biura Pracy dr. **Kose** dziękował za przyjęcie rezolucji, postanawiającej współpracę z MBP. Tow. **Mikkola i Kostiainen** wygłosili przemówienia pożegnalne. Wreszcie odśpiewano gromadnie „Międzynarodówkę". **Kongres został zakończony.**

Towarzysze fińscy okazywali delegatom cudzoziemskim **serdeczną gościność.** Wydział robotniczego związku sportowego własnym kosztem urządził dla delegatów trzy piękne wycieczki do wysp w zatoce helsingforskiej oraz zebranie towarzyskie. **Przedstawiciele poszczególnych krajów byli przyjęci przez premjera tow. Tannera na specjalnem zebraniu zapoznawczem.**

Przedstawicielami Polski na kongresie byli tow. **Jerzy Michałowicz i tow. Jerzy Szapiro.**

Dom Konfekcyjny
Kraków, Ul. Grodzka L. 26.
Na sezon jesienny i zimowy, konfekcja męska, chłopięca i dziecinna.
Wielki wybór ubrań studenckich.
Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych.
Ceny bardzo przystępne EMIL KATZ.

KRONIKA

Kraków, 1 września.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. Miasto zaroiło się od napływającej z różnych stron kraju młodzieży szkolnej. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich zakończyły się egzaminy poprawcze oraz wstępne. Dziś rozpocznie się już nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. O godz. 8 rano po uroczystych nabożeństwach na intencję nowego roku szkolnego, młodzież zgromadzi się w swych klasach, gdzie profesorowie przedstawią powierzonej sobie młodzieży program pracy i przepisy szkolne, poczem rozpocznie się normalna praca szkolna.

Z BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ komunikują: Wskutek przedłużającego się remontu czytelń i biur w Kollegjum Nowodworskiego, Biblioteka Jagiellońska pozostaje nadal zamknięta. Termin otwarcia bibljoteki zostanie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Jak marnie przedstawia się w Krakowie bezpieczeństwo mienia lokatorów świadczy wymownie sposób, w jaki dokonano w ciągu wakacyj ograbienia mieszkania na jednej z najludniejszych ulic w centrum miasta. Anna Dydyńska, zamieszkała przy ul. Basztowej zgłosiła na policję, że w czasie jej nieobecności od 1 lipca do 26 sierpnia skradziono jej z zamkniętego mieszkania znaczną ilość srebra stołowego, kilimów, dywanów i garderoby ogólnej wartości około 25.000 zł.

Na skutek doniesienia przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dopuściła się Marta Książek, lat 33 przy pomocy spólnika swego Michała Wojdaka. plutonowego 2 p. lotniczego. Książek przez cały okres nieobecności p. Dydyńskiej wynosiła częściowo skradzione rzeczy i sprzedawała je wspólnie z Wojdakiem różnym paserom.

Przeważna część skradzionych przedmiotów, które znajdowały się już w rękach osób trzecich, nawet poza Krakowem, zdołano odebrać.

NIESTRUDZONY WŁAMYWACZ. Wczorajszej nocy zakradł się do realności pod l. 97 przy ulicy Dietla nieznany na razie złodziej i usiłował otworzyć drzwi, prowadzące do mieszkania Ignacego Ferbera, chcąc je otworzyć laską. Gdy jednak służąca Ferbera przebudziła się złodziej zbiegł, pozostawiając na miejscu laskę. Niezrażony niepowodzeniem rzezimieszek przedostał się do sąsiedniej realności pod l. 95 przy tej samej ulicy. Tu włamał się przez wyjęcie szyby w oknie do mieszkania Wilhelma Staegera i skradł mu zegarek ze złotym łańcuszkiem oraz spodnie, w których znajdowała się gotówka 370 zł. Niezadowolony jednak z tego łupu usiłował sprawca otworzyć jeszcze drzwiczki do szafki nocnej, lecz wtedy Stoeger obudził się. Spostrzegłszy to rzezimieszek dał na postrach dwa strzały z rewolweru i uciekł przez okno.

Zamach samobójczy rotmistrza

Wczoraj przedpołudniem rotmistrz Żurowski, referent DOK Kraków, popełnił zamach samobójczy, przestrzeliwszy sobie skroń. Rotmistrz pozostawił list, w którym jako powód samobójstwa podaje postępującą gruźlicę i rozstrój nerwowy. W liście prosi o przyspieszenie wypłaty emerytury dla żony. W biurze jego w DOK nie znaleziono żadnych nieporządków. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala garnizonowego, gdzie pułkownik dr. Rec natychmiast dokonał operacji. Niestety istnieje mało nadzieja utrzymania rotmistrza przy życiu.

Sprawozdawca nasz podaje dalsze szczegóły: Wczoraj przedpołudniem miasto zaalarmowane zostało pogłoską o **tajemniczem zastrzeleniu** rotmistrza Żurowskiego, referenta DOK w Krakowie. Robotnicy, zdążający wczesną godziną ranną do pracy, zauważyli na błoniach, opodal boiska „Jutrzenki" jakiegoś oficera z przestrzeloną głową, w kałuży krwi, dającego słabe oznaki życia. Mundur oficera był **potargany, kieszenie wydarte**, a przy rannym nie było też żadnych dokumentów, ani też broni, którą rana została zadana. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ciężko rannego w stanie bezprzytomnym do szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, gdzie pułk. dr. Rec przystąpił natychmiast do operacji.

Jak się okazało, rana pochodziła od kuli rewolwerowej, wymierzonej w prawą skroń. Kula przeszyła głowę i wyszła lewą stroną, naruszając mózg. Dokonano wobec tego trepanacji czaszki. Stan rannego oficera jest bardzo groźny i lekarze **rokują bardzo małą nadzieję utrzymania go przy życiu.**

ŚLEDZTWO

Władze policyjne i wojskowe przystąpiły do śledztwa celem ustalenia identyczności rannego i stwierdzenia szczegółów tajemniczego wypadku. Rannym oficerem okazał się rotmistrz Władysław Żurowski, liczący lat około 32, żonaty, pełniący od kilku lat służbę w Krakowie. Za czasów sprawowania dowództwa obozu warownego przez generała Kosteckiego, rotmistrz Żurowski był jego adjutantem, zaś ostatnio pełnił urząd referenta w DOK. Wielde obiegających wersyj, rotmistrz Żurowski miał otrzymać nominację do adjutantury prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem stwierdziły władze wojskowe, **że nie zachodzi tu wypadek morderstwa, ani pojedynku**, o czem krążyły pogłoski, **lecz że rotm. Żurowski popełnił zamach samobójczy.** Świadczy o tem list, nadeszły wczoraj do DOK, a nadany przez rotmistrza Żurowskiego, który zapowiada w liście, że z powodu postępującej gruźlicy płuc i niemożności wyleczenia, popełni samobójstwo przez utopienie się w Wiśle koło mostu dębnickiego. W liście swym prosi desperat o zajęcie się przyśpieszeniem wypłaty zaopatrzenia wdowiego dla jego żony.

Zaznaczyć należy, że w związku z zamachem rotmistrza Żurowskiego krążą w mieście najrozmaitsze fantastyczne pogłoski. **Władze wojskowe wyjaśniają, że dotychczasowe śledztwo, przeprowadzone w dziale pracy rotmistrza Żurowskiego, nie wykazało żadnych niedokładności, a szczegółowe dochodzenia trwają w dalszym ciągu**

— o o o —

PACZKA Z DOLARAMI. Karolina Woźniczka złożyła w I komisarjacie P. P. w Krakowie paczkę dolarów, zawierającą 30 dolarów amerykańskich, znalezioną dnia 10 sierpnia w kantorze Holzera w Sukiennicach.

NAPAD NA POLICJANTA. Aresztowano Pawła Garlickiego, lat 21 woźnicę, który jadąc mostem Dębnickim spał na wozie. Gdy pełniący na moście posterunkowy obudził Garlickiego, ten rzucił się na niego, uderzając go pięściami w piersi.

KRADZIEŻ PACZKI Z OBUWIEM. Katarzyna Nalepa z Witkowic doniosła policji, że dnia 30 bm. przedpołudniem w czasie przejazdu ulicą Starowiślną skradziono jej z wozu paczkę z obuwiem wartości 84 zł.

ARESZTOWANIE „TOREBKARZA". W czasie wczorajszego targu aresztowała policja Izraela Dauermanna, lat 18 liczącego, czeladnika fryzjerskiego, obecnie bez zajęcia, który skradł pewnej pani torebkę ze złotym zegarkiem męskim wartości 250 zł. Po dokonaniu kradzieży Dauermann został natychmiast przytrzymany, mimo to skradzionej torebki przy nim nie znaleziono, gdyż zdołał już podać ją swoim wspólnikom.

—ooo—

WYCIECZKĘ DO SKAŁY KMITY urządza sekcja turystyczna RKS Legji i Tur w niedzielę 4 września. Zbiórka o godz. 8 rano na boisku RKS Legji (plac powystawowy). Powrót koleją (koszta powrotnej drogi 70 gr.) Prowadzi tow. Feliks Gross. Towarzysze nie należący do wymienionych organizacyj mogą wziąć również udział w wycieczce. W razie niepogody zwiedzenie Muzeum przemysłowego. Zbiórka o godzinie 10 rano w lokalu RKS „Legji" (Dom Robotniczy). Wstęp 10 groszy.

—ooo—

SPORT

KLUB SPORTOWY „ORZEŁ" W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że dnia 12 września odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu p. Hasa przy ul. Lwowskiej 4 o godzinie 7 wieczorem, a w razie braku kompletu o godzinie 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór wydziału, 2) wnioski i interpelacje.

ŁKS (Łódź) — WISŁA. Najbliższe te zawody o mistrzostwo Polski budzą wielkie zainteresowanie — ze względu na bardzo dobrą formę Łodzian, o czem świadczą ostatnie zwycięstwa tej drużyny nad Cracovią i Czarnymi. Łodzianie wystąpią z nowym atakiem, który tak walnie przyczynił się do pogromu Czarnych. Wisła będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko.

WIESŁAW WOHNOUT

Kartki z podróży

DEPOPULACJA

Wczorajszy „Excelsior" doniósł:

23 MIESZKAŃCÓW WIĘCEJ..

Dekret podpisany przez Prezydenta Republiki i ministra spraw wewnętrznych, stwierdza, że ludność Francji wynosi 40,745.874 osób, — nie zaś 40,745.851.

Omyłka powstała stąd, że gmina d'Honnecourt w departamencie Nord przeoczyła w wykazie 23 mieszkańców. Statystycy, ekonomiści i historycy będą więc musieli poprawić swoje cyfry. Dwudziestu trzech obywateli także coś warta..

* * *

W miasteczku Lucon, w departamencie Vandee, odbyła się podniosła uroczystość. M-me Susanne Pagnon, żona piekarza, została udekorowana srebrnym medalem za powicie 5-go dziecka. Tym razem przyszedł na świat chłopiec, Jean-Jaques, pucołowata odrobina, jeżeli fotografje w oficjalnym dzienniku departamentu są wierne.

Byłem w Lucon, w przejeździe do leżącego w pobliżu miasta portowego, La Rochelle. Autobus, którym odbywałem podróż, zatrzymuje się w Lucon dwadzieścia pięć minut — tyle, ile potrzeba na przeprostowanie nóg i wypicie filiżanki kawy. Ale maleńki bar, przed którym stają autobusy, był zamknięty.

— Wszyscy poszli oglądać M-me Pagnon — informuje szofer.

Cóż było robić. Poszedłem na merostwo. Na placu przed merostwem stał na zaimprowizowanej trybunie Mr. Jost, prezydent jakiegoś komitetu, jak mnie poinformowano. Był głęboko wzruszony. Nie zauważył, że z wyciętej marynarki wydostał się za krótki półkoszulek. Zresztą Mr. Jost przyciskał do piersi bukiet róż — oczywiście dla M-me Pagnon. Stali wokół estrady spoceni w swoich odświętnych tużurkach mieszkańcy Lucon i śmiali się do Mr. Josta, do róż, do półkoszulka. M-me Pagnon siedziała na ogromnym fotelu magistrackim wciśnięta między dwa ozdobione wstążeczkami oleandry. Była zalękniona, choć szczęście malowało się na jej drobnej twarzyczce. Pośród dwóch cebrzyków z oleandrami wyglądała, jak zabiedzona dziewczynka. Uśmiechała się do stojącej opodal kobiety, trzymającej na rękach zawiniątko pełne kokard i kolorowych wstążek. Tam króluje Jean-Jaques, najmłodszy obywatel, duma departamentu. To o nim mówi głęboko wzruszony Mr. Jost, prezes komitetu, to na jego cześć rozpocznie zaraz grać triumfalną fanfarę kapela ochotniczej straży ogniowej jego rodzinnego miasteczka Lucon.

* * *

Przed trybunałem w La Rochelle toczyła się ciekawa sprawa.

Mr. Chantard, handlarz wina, został oskarżony przez swego służącego Verricourta o uwiedzenie jego trzynastoletniej córki. Adwokat Mr. Chantarda, Mr. Bonsard, wypowiedział dwugodzinną mowę obrończą, w której rozwodził się długo i szeroko nad rozlicznemi cnotami swego klijenta. Podnosił jego patrjotyzm i ofiarną — jak mówił — pracę dla armji podczas wojny, powoływał się na opinję deputowanych i ministrów, wskazywał na wstążeczkę legji honorowej w klapie surduta Mr. Chantarda. Także o służącym Mr. Chantarda, Franciszku Verricourcie, wspomniał Mr. Bonsard kilkakrotnie. Cóż — taki Franciszek Verricourt wobec takiego Gastona Chantarda? Gdzie jego krzyż Legji honorowej? Gdzie pochwały deputowanych i ministrów? Gdzie dowody patrjotyzmu? Służył co prawda podczas wojny w którymś tam pułku piechoty linjowej, ale — czy zginął, czy był przynajmniej ranny? A po wojnie? Czy nie korzystał z dobrodziejstw Mr. Chantarda, obejmując u niego posadę służącego podczas bezrobocia? Czy nie powinien mu być wdzięczny? Co się zaś tyczy Luizy — oczywiście — los jej jest zapewniony. Mr. Chantard będzie pamiętał o niej i jej dziecku.

Ciężko zapewne było sędziom w La Rochelle sądzić znakomitego współobywatela, ciężko oprzeć się wymowie Mr. Bonsarda. To prawo bywa jednak czasami takie drobiazgowe! Mr. Chantard został zasądzony.

Wyrok przyjął ze łzami w oczach, pokornie, jak dobry chrześcijanin. Mówił coś o patrjotyzmie, o tem, że Francja straciła dużo krwi na wojnie, o tem, że potrzeba jej dzieci. Właśnie z Luizą — chciał mieć dziecko — czy to grzech? Czy zbrodnia?

— No tak! zniecierpliwił się ostatecznie któryś z sędziów — ale ma pan dzisiaj 56 lat, a jest pan kawalerem. Czemuż u licha nie ożenił się pan poprostu do tej pory?

— Czasu nie miałem! Dlatego więc, panie sędzio, poprostu.

— No, a teraz — z Luizą?

— Oczywiście. Sprawa jest ważna. Byłbym maleństwo oddał do żłóbka. Do katolickiego żłóbka, panie sędzio. A tu — kara! Za co kara? Chciałem Francji dać dziecko!...

* * *

Książki szkolne

dla wszystkich zakładów naukowych

poleca

Księgarnia Jagiellońska

w Krakowie, ul. Wiślna L. 3.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Balladyna“. Jutro poraz 36 „Proboszcz wśród bogaczy“. Próby z „Króla“ Flersa-Caillaveta pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Świetna komedja polityczna, zagrana poraz pierwszy w Krakowie w 1909 roku i powtórzono później 19 razy, nie była wznawianą od lat 15. Nieznana więc dzisiejszemu pokoleniu widzów, wraca na afisz, nie uroniwszy nic z aktualności i humoru, który z głębszym sensem satyrycznym błyska w zabawnych przygodach króla Serdanji, zaplątanego w paryskie igraszki trafu i miłości. Rolę tytułową odtworzy p. Strzelecki. Premjera w sobotę.

—ooo—

Z Polski

DALSZE ROZWIĄZYWANIE RAD MIEJSKICH. Oprócz rozwiązanej już, jak donieśliśmy, Rady miejskiej w Kielcach mają w najbliższym czasie być rozwiązane Rady miejskie w Suwałkach, Łomży, Grodnie, Zawierciu, Tomaszowie Mazowieckim i Włocławku.

PODWYŻSZENIE EMERYTUR WETERANOM Z 1863 R. Ministerstwo skarbu zgodziło się na wniosek władz wojskowych o podwyższenie honorowych emerytur dla weteranów z 1863 r. Wedle nowych norm, które mają być uchwalone przez Radę ministrów, pobierać będą: weteran samotny 125 zł., żonaty 150 zł., wdowa 62 zł. miesięcznie. Podwyżka ta nie wymaga nowych kredytów, gdyż z zarejestrowanych przed kilku laty 3.500 weteranów pozostało tylko 1.000.

SKAZANIE SZPIEGA. Sąd okręgowy w Brodnicy skazał Władysława Dzielickiego oskarżonego o usiłowanie szpiegostwa na rzecz Niemiec, na 1 rok i 2 miesiące więzienia. Łagodny wymiar kary umotywowany został młodym wiekiem oskarżonego oraz niedopełnieniem zamierzonego czynu.

OSZUST W ROLI — WIZYTATORA SZKÓŁ. Przed kilkunastu dniami policja łódzka zawiadomiona została o grasującym na terenie województwa łódzkiego oszuście, który przedstawiał się jako wizytator szkolny okręgu łódzkiego Zawadzki i w ten sposób wyłudzał od nauczycielstwa kwoty pieniężne. Oszust ten domagał się dostarczenia sobie przez urzędy gminne środków lokomocji, urządzał popisy i wizytacje szkół oraz egzaminował uczniów. W ten sposób oszust ów dokonał „inspekcji“ kilkunastu szkół województwa łódzkiego, każąc się ugaszczać wszędzie i podejmować przyjęciami. Policja podjęła dochodzenie w celu zlikwidowania tych oszukańczych praktyk.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKICH URZĘDACH POŚREDNICTWA PRACY. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej 21 wykryto wielkie nadużycie, pociągające za sobą wielkie straty dla skarbu państwa. Nadużyć dopuszczał się jeden z urzędników Lucjan Kotyliński, który dokonywał przestępczych malwersacyj od dłuższego czasu. Do sprawy tej wmieszanych jest jeszcze kilka osób, które, utworzywszy „filję państwowego urzędu pośrednictwa pracy, dokonywały zbrodniczych czynności. Malwersacje wykryto podczas rewizji ksiąg i kontroli mularzy i książek wydawanych bezrobotnym. Już oddawna zwróciło uwagę przełożonych wystawny tryb życia Kotylińskiego, który, pobierając niezbyt wysoką pensję, nie mógł z niej czynić tak wielkich wydatków. Początkowo nie można było wpaść na ślad nadużyć, gdyż Kotyliński umiał je dobrze maskować, w końcu jednak sprawa wydała się. Nadużycia polegały na tem, że Kotyliński, wszedłszy w spółkę z kilku innymi osobnikami, wykradł z urzędu książeczki, formularze itp., na podstawie których bezrobotni mogli uzyskać zapomogi. Do spólników jego należeli: Juljan Kozakow, Mieczysław Grzybowski, Józef Atłaszewski i niejaka Zofja Sypniewska. Kozakow i jego pomocnicy wyszukiwali z pośród robotników i pracowników umysłowych ludzi, którzy również nie gardzili łatwym zyskiem, i wydawszy im książeczki jako bezrobotnym, umożliwiali nieprawne otrzymanie zapomogi.

ZABÓJSTWO NA TLE NIEPOROZUMIEŃ W SPÓŁCE HANDLOWEJ. W Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 114 od 12 lat Benjamin Grunbaum posiada sklep z ubiorami męskimi. Od stycznia br. Grunbaum wziął jako spólnika Dawida Szaję Boćko, właściciela magazynu krawieckiego, przy ulicy Elektoralnej 45. W ostatnich miesiącach, z powodu zastoju w handlu, zapowiedziana była likwidacja sklepu przy ul. Marszałkowskiej. We wtorek w południe miał przyjść komornik. Około godz. 11 rano, gdy w sklepie oprócz Grünbauma i Boćko, był jeszcze subjekt Leon Najdorf, zaś przed sklepem stała jakaś dłużniczka, Grunbaum rzekł do Boćki: „Rozlicz się pan ze mną, to ja wszystkie długi uiszczę i nie dopuszczę do ruiny“. Zdanie to było wygłoszone najspokojniej i nic nie zapowiadało bliskiej katastrofy. W odpowiedzi na to Boćko, będąc silnie zdenerwowany, rzekł: „Ja ci zapłacę!“, poczem szybko wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił 4 razy, kierując w Grunbauma. Wszystkie kule były celne, gdyż ugodziły w klatkę piersiową i brzuch. Ranny zerwał się i wykrzyknął: „wołajcie ludzi!“, poczem upadł na podłogę. W tym czasie nadbiegł z pokoju za sklepem krawiec Michał Szyferman, który usiłując wyrwać Boćce broń, skierowaną w głowę, wykręcił mu rękę. W tym czasie padł strzał i kula zamiast w głowę Boćka padła w półkę i utkwiła w ścianie. Wkrótce nadbiegł posterunkowy, przybył także lekarz pogotowia, który stwierdził zgon Grunbauma. Zapytywany, dlaczego zabił Grunbauma, Boćko z całym spokojem odpowiedział: „Zniszczył mnie, przeto go zabiłem“.

SZEŚCIOKROTNY WYROK ŚMIERCI. Wczoraj zapadł w Grudziądzu wyrok w sprawie Leona Lewandowskiego, oskarżonego — jak donieśliśmy — o zamordowanie siekierą swego ojca i rodzeństwa, ogółem 6 osób. Lewandowski skazany został w myśl obowiązujących w b. zaborze pruskim ustaw z czasów pruskich 6 razy na karę śmierci i na pozbawienie praw.

VII ZJAZD TOW. INTERNISTÓW POLSKICH. odbędzie się w dniach 26—29 września w Poznaniu. Ze względu na to, że w tym czasie odbędzie się w Poznaniu kilka innych licznych zjazdów, Komitet organizacyjny wzywa wszystkich lekarzy, chcących wziąć udział w Zjeździe, by najpóźniej do dnia 8 września nadesłali zgłoszenia uczestnictwa pod adresem: prof. dr. Jezierski, szpital miejski w Poznaniu ul. Szkolna, z wyraźnem podaniem, czy reflektują na pokój w hotelu i na które dni, w przeciwnym razie Komitet nie bierze odpowiedzialności za ich umieszczenie.

Luiza Verricourt, 13-letnia matka, umarła w szpitalu „Niepokalanego Poczęcia“ w La Rochelle. Dziecko przyszło na świat nieżywe. Adwokat Mr. Chantarda, Mr. Bonsard, wniósł apelację od wyroku, podkreślając patrjotyzm Mr. Chantarda, jego zasługi dla armji, opinję nieposzlakowanego republikanina i wstążeczkę Legji honorowej. Wszystko to razem wzięte, miało być dowodem, że Mr. Chantard miał stosunek z Luizą, aby dać dziecko — Francji.

* * *

Na filarach kościoła nadmorskiej miejscowości kąpielowej Les Sables d'Olonne, gdzie w sezonie letnim przyjeżdża dużo cudzoziemców, umieszczono afisze propagandowe, mające zwrócić uwagę na konieczność walki z depopulacją Francji.

— W Niemczech rodzi się rocznie 600 tysięcy dzieci — we Francji tylko 45 tysięcy!

— Tylko ludny kraj może patrzeć w przyszłość bez trwogi!

— Liczne urodziny, to najlepsza gwarancja naszych granic!

Zwieńczy ten program polityki ludnościowej ilustrują barwne ryciny. Oto ogromny Prusak w „pikelhaubie“, — a obok niego mały i nieuzbrojony Francuz. Oto — ten sam Prusak obala francuski słup graniczny. Oto — także ten sam Prusak spęda orzących Francuzów z ich pola i t. d.

Słowem — słuszna myśl propagowana jest w sposób możliwie najgorszy. Jeszcze przed urodzeniem dzieci mówi się ich rodzicom: — **armaty potrzebują mięsa...**

La Rochelle, w sierpniu.

—ooo—

Walki w Chinach

JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA

Tokio, 31 sierpnia (PAT). Ministerstwo wojny obwieściło, iż z powodu unormowania się sytuacji w Szantungu wszystkie wojska japońskie, znajdujące się w Tsing-Tao, zostaną *wycofane* w dniach 7 i 8 września.

NIEPOWODZENIA ARMJI PÓŁNOCNEJ

Szangaj, 31 sierpnia (PAT). Donoszą z Czin-Kiang, że pozostało tam około tysiąc żołnierzy armji południowej. Wojska północne czynią w dalszym ciągu próby przejścia Jang-Tse, lecz zaledwie około 500 żołnierzom udało się przejść na drugą stronę rzeki.

OSTROŻNOŚĆ W SPRAWACH FINANSOWYCH

Nankin, 31 sierpnia (PAT). Donoszą urzędowo, że wojska nacjonalistyczne postanowiły, w związku z obecną sytuacją odroczyć czasowo zastosowanie rozporządzenia o ściąganiu nadwyżek celnych.

DYKTATOR — CESARZEM

Londyn, 31 sierpnia (PAT). „Daily Express“ donosi z Pekinu, że marszałek Czang Tso Lin ma zamiar ogłosić się cesarzem Chin.

Przegląd gospodarczy

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY

Warszawa, 31 sierpnia (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 29 sierpnia uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o państwowym Instytucie eksportowym. Powołany do życia państwowy Instytut eksportowy podlega ministrowi przemysłu i handlu i ma za zadanie opinjowanie na życzenie ministra przemysłu i handlu projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących handlu zagranicznego, badanie możliwości i warunków eksportu dla poszczególnych produktów polskich i udzielanie odnośnych informacyj sferom zainteresowanym, inicjatywę i ulepszanie eksportu oraz współdziałanie w tworzeniu organizacyj eksportowych.

ZAMYKANIE ODDZIAŁÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że władze naczelne banku gospodarstwa krajowego postanowiły zlikwidować szereg oddziałów, między innemi w **Cieszynie, Żywcu i Oświęcimiu.**

KONFERENCJA KOLEJOWA PAŃSTW ŚRODKOWEJ EUROPY

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“.) Rząd polski otrzymał zaproszenie na konferencję kolejową państw środkowej Europy, która się odbędzie 19 września w Bled w Jugosławji. Na konferencji tej będzie omawiana sprawa bezpośrednich taryf kolejowych.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Dzień wejścia w życie traktatu handlowego francusko-niemieckiego w dodatkowej umowie był uzależniony od specjalnego porozumienia się obu rządów. Jak donosi biuro Wolffa, rząd niemiecki po uchwale komisji handlowo-politycznej Reichstagu i na zasadzie porozumienia z rządem francuskim ogłosił, że traktat handlowy francusko-niemiecki wchodzi w życie **z dniem 6 września.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 31 sierpnia (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Belgja: 124'50, 124' 81, 124'19; Londyn: 43'49, 43'60, 43'38; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'07 i pół, 35'16, 34'99; Praga: 26'51, 25'57, 26'45; Szwajcarja: 172'47, 172'90, 172'04; Włochy: 48'65, [illegible]; Wiedeń: [illegible]

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Balladyna“.
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Sobota: „Król“ (premjera).

KINOTEATRY

Bagatela: „Blondynka czy brunetka“ i „Świeżo upieczony cowboy“.
Nowości: „Nędznicy“
Promień: „Księżna Gdańska“ (Madame San Gene).
Sztuka: „Księżna Tralala“.
Uciecha: „Przygody księżny Somow“, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Paryż o północy“ i „Ferma duchów“.
Warszawa:: „Szatan prerji“ i „Piekielna intryga“.

RADJO

Czwartek 1 września

Kraków (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. — 19.00: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. — 19.30: Odczyt p. t. „Opieka nad potomstwem u owadów“ — wygłosi dr. Fudakowski. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z „Pavillonu“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—17.00: Przerwa. 17.00: „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 17.25: Odczyt p. t. „Co zrobiło społeczeństwo dla obrony powietrznej państwa i co jeszcze zrobić winno“ — wygłosi p. Stanisław Rudziński. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji“. 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Węgry współczesne“ — wygłosi Wł. Dzwonkowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Katastrofalna powódź w Borysławiu i Stryju

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 31 sierpnia.

W ostatnich dniach z powodu ulewnych deszczów wylały w zagłębiu naftowem potoki górskie, zalewając całą okolicę. W dodatku ubiegłej nocy nastąpiło **oberwanie chmury**, wskutek czego powódź przybrała ogromne rozmiary. Wszystkie okoliczne gminy z **Borysławiem i Drohobyczem na czele są pod wodą. W Borysławiu zawaliło się kilka domów** piętrowych i kilka parterowych, przyczem — jak dotychczas — **dwóch ludzi zginęło**. Dobytek kilkunastu rodzin **zniszczony**. — W Drohobyczu wielka rafinerja państwowa „Polmin" oraz rafinerja Tow. „Galicja" **stoją pod wodą**. Mieszkania urzędników i robotników musiano opróżnić.

W całej okolicy drogi i mosty są zniszczone. Także tor kolejowy pod Drohobyczem zniesiony na przestrzeni kilku kilometrów. Rzeczka Tyśmienica **zalała pozatem szereg gmin**, które wskutek tego są odcięte od świata. Szkody w polach i bydle olbrzymie. Na ratunek przybyło wojsko z Przemyśla; akcją ratunkową kierują inżynierowie powiatowi i górniczy.

Wskutek tej katastrofy **wstrzymano ruch kolejowy** między Stryjem-Drohobyczem-Ławocznem-Stanisławowem-Borysławiem.

POWÓDŹ W STRYJU

Wskutek kilkudniowego deszczu z gór przypłynęły **masy wody, powodując wylew rzeki Stryj i jej dopływów**. Miasto pod wodą, ludzie ledwo uszli z życiem. Największy wylew jest w Marcinówce i miasteczku Sokołowie, gdzie **mieszkańcy musieli schronić się na dachy**. Koleje nie kursują. Pogłoski mówią **o utonięciu kilku ludzi**.

Wylew dotknął także okolicę Skolego, gdzie drogi i mosty są uszkodzone, elektrownia pod Skolem zniszczona. Wojsko, policja i strzelcy prowadzą **akcję ratunkową. Niebezpieczeństwo dalszego wzrostu powodzi** zachodzi wobec dalszego padania deszczu.

Zalew Posady Olchowskiej

Sanok, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj po całodziennym deszczu nastąpiło o 10 wieczór oberwanie chmury, które spowodowało zalew całej osady. Woda zalała w jednej chwili parterowe mieszkania, ludzie uciekali w popłochu. Wskutek zalewu fabryka wagonów dziś stoi. Z dominującej nad osadą góry usunęła się ziemia, powodując przerwę w komunikacji.

Mowy pokojowe na konferencji Unji międzyparlamentarnej

MOWA BRIANDA

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Podczas bankietu, który się odbył na zamknięcie konferencji Unji międzyparlamentarnej, *Briand* wyraził podziękowanie konferencji z powodu owocnych jej prac, które ułatwiają i uzupełniają rolę Ligi narodów, zapewniając tej ostatniej poparcie moralne wszystkich czynników psychologicznych, niezbędnych dla zrealizowania wielkich zamierzeń Ligi. Ażeby zapewnić sobie możność *istotnego korzystania z pokoju, narody muszą szanować konwencje graniczne*. Dokumenty, które stwierdzają te granice, są *święte, nietykalne. Pokój jest koniecznością życiową* a organizowanie go jest obowiązkiem. Po stwierdzeniu, że *Francja gorąco pragnie pokoju*, Briand zwrócił się do delegatów parlamentarnych z wezwaniem, by wskazywali narodom drogę do wzajemnego poznania się i zbliżenia. Wkońcu Briand stwierdził, że *pokój społeczny jest najlepszą barykadą*, za którą cywilizacja może się bronić i najskuteczniej ochronić przed wojnę domową i anarchją.

MOWA TOW. SENATORA POSNERA

W ostatnim dniu obrad konferencji Unji zabrał głos imieniem delegacji polskiej tow. sen. *Posner*. Mowca wyraził ubolewanie z powodu powolnego tempa pracy Ligi narodów nad kodyfikacją międzynarodowego prawa publicznego i nalegał na konieczność możliwie szybkiego opracowania kodeksu tego prawa, twierdząc, że idee, na podstawie których taka praca może być dokonana, dojrzały już zupełnie. Przemówienie sen. Posnera, wygłoszone z pamięci w doskonałym języku francuskim, wywarło *niezwykle dodatnie wrażenie* na obecnych, którzy nagrodzili je długotrwałemi oklaskami.

POCHWAŁA POLITYKI MINISTRA ZALESKIEGO

Delegat niemiecki prof. *Schucking* wskazał *na nadzwyczaj dodatnią rolę*, odegraną przez ministra Zaleskiego w charakterze referenta komisji rzeczoznawców Rady Ligi narodów, która to komisja opracowała szereg kwestji nadających się ostatnio do kodyfikacji. Mówca podkreślił *wysokie, postępowe stanowisko zajęte przez ministra Zaleskiego* we wzmiankowanym referacie, w którym minister Zaleski zalecił przedstawić konkluzje rzeczoznawców plenarnemu zgromadzeniu Ligi rozpoczynającemu się 5 września.

—ooo—

Koszta obrony Sacco i Vanzettiego

Moskwa obiecała, ale nic nie dała

Nowy Jork, 31 sierpnia (PAT). Według oświadczeń Felicaniego, skarbnika komit. obrony Sacco i Vanzettiego w Bostonie, siedmioletnie wysiłki prowadzone w celu uwolnienia Sacco i Vanzettiego kosztowały z górą 350.000 dolarów. 6.000 dolarów z tej sumy złożyli komuniści Stanów Zjednoczonych, 1.000 dolarów, które miała nadesłać trzecia Międzynarodówka nie otrzymano. Felicani oświadcza, że *najchętniejszymi ofiarodawcami byli socjaliści*.

NAPAD NA UCZESTNIKÓW POGRZEBU

Paryż, 31 sierpnia (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że podczas manifestacji przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego policja szarżowała, przyczem 40 osób odniosło rany.

Rezerwy zbożowe

Kraków, 1 września.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie połączonych sekcyj krakowskiej Rady miejskiej, na które Rada miasta Krakowa przelała na czas wakacyj swoje uprawnienia. Przewodniczył p. wiceprezydent Sare.

Wiceprezydent dr. **Wielgus** imieniem prezydjum miasta przedłożył do zatwierdzenia **projekt umowy pomiędzy gminą a państwowym Bankiem rolnym** w sprawie **utworzenia rezerw zbożowych w Krakowie**. Wedle tej umowy Bank rolny ma dać gminie m. Krakowa na rok 3-procentową **pożyczkę półtora miljona złotych**, przeznaczoną w całości **na zakupno żyta**, które gmina zobowiązuje się zakupować bezpośrednio u producentów bądź w poważnych organizacjach rolniczo-handlowych. Cena zakupionego żyta nie może być wyższa od okresowych limitów ustanawianych przez Bank rolny. Zakup winien być dokonywany przez gminę w ten sposób, aby nie wywoływać nieuzasadnionej zwyżki cen. Zakupione przez gminę żyto ma następujące przeznaczenie: jedna trzecia może być sprzedana przez gminę w przemiałach **po cenie przynajmniej o 2 gr. na kilogramie mąki niższej od każdoczesnej hurtowej ceny rynkowej** na **aprowizację miasta Krakowa** i powiatów **oświęcimskiego, żywieckiego, chrzanowskiego** i **nowotarskiego**, a dwie trzecie mają stanowić rezerwę. Jednak Bankowi roln. ma przysługiwać prawo dysponowania w każdym czasie całym posiadanym przez gminę zapasem żyta i mąki, zarówno rezerwą, jak i wolnem żytem i mąką.

Nad projektem tym rozwinęła się obszerna dyskusja; przemawiali r. m. tow. **Ziffer, Chwastek**, dr. **Krzetuski**, dr. **Faerber**, dr. **Adolf Gross**, dr. **Klimecki**, dr. **Schreiber**, dr. **Szołayski**, dr **Lang** i tow. dr. **Rosenzwelg**, którzy poddali projekt gruntownej krytyce rzeczowej.

W głosowaniu przyjęto większością głosów wniosek dra Grossa, w myśl którego projekt umowy przyjęto w zasadzie z kilku zastrzeżeniami i przekazano go prezydjum miasta, wspólnie z delegatami sekcyj skarbowej i prawniczej, celem dokonania potrzebnych zmian i ostatecznego zawarcia umowy.

TELEGRAMY

MILITARYZACJA ADMINISTRACJI

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) Kierownikiem starostwa w Sandomierzu mianowany został kapitan Rozmarynowski. Starostą w Płońsku mianowany został kapitan Wojciechowski.

NOWY WYDZIAŁ W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) W ministerstwie spraw zagranicznych zostanie utworzony Wydział południowy, który będzie obejmował państwa południowej Europy. Do Wydziału tego przejdzie część spraw będących dotychczas w departamencie III.

WYDALENIE KORESPONDENTA SOWIECKIEGO PISMA URZĘDOWEGO

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) Korespondent warszawski moskiewskich „Izwiestja" Bratin ma być wydalony z Polski z powodu **alarmujących informacyj w sprawie gen. Zagórskiego.**

ZAMKNIĘCIE BANKU POSŁA DYMOWSKIEGO

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł „Naprzodu".) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na skutek polecenia Rady ministrów bank narodowy w Warszawie, stojący pod kierownictwem chadeckiego posła Dymowskiego, będzie przymusowo zlikwidowany. Przeprowadzona w banku rewizja miała wykazać fałszywe księgowanie, nadużycia depozytowe itd. Wyniki rewizji oddane zostały prokuraturze do urzędowania.

ŻŁÓBKI DLA DZIECI

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) Ministerstwo pracy wydało spis zakładów państwowych i prywatnych, w których do 1 stycznia 1928 mają być utworzone żłóbki dla dzieci. Znaczna większość tych żłóbków przypada na zakłady państwowe.

RADJO POLSKA-JAPONJA

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu".) Z dniem 3 września nastąpi inauguracja bezpośredniej komunikacji radjowej między Polską a Japonją. Pierwsza rozmowa będzi wymianą gratulacyj.

BOLSZEWICY WĘSZĄ SZPIEGOSTWO ANGIELSKIE

Moskwa, 31 sierpnia (PAT). Organa politycznej administracji aresztowały w Leningradzie grupę 26 osób, które uprawiały szpiegostwo na rzecz Anglji. Grupa została zorganizowana już w roku 1921 przez kapitana angielskiego Boyce i otrzymywała z Leningradu, z Moskwy i Odessy informacje wojskowe. Rozprawa sądowa przeciwko tej grupie aresztowanych rozpocznie się już 2 września.

NIESPODZIANKI ALBAŃSKIE

Belgrad, 31 sierpnia (PAT). „Vreme" donosi ze Skutari, że albański prezydent Achmed Zogu, który obecnie bawi w Skutari, powołał do siebie przywódców szczepu Mirydytów. Zjawili się na wezwanie tylko dwaj przywódcy, którym Achmed Zogu ofiarował według zwyczaju chleb i sól. Kiedy przywódcy ofiarowanych symbolicznych darów nie przyjęli, zostali *aresztowani*. Wśród Mirydytów panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Należy się obawiać *wybuchu niepokojów*.

KATASTROFA SAMOLOTU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Insbruck, 31 sierpnia (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że samolot jugosłowiański, który zaginął w sobotę, odnaleziony został wczoraj po południu na lodowcu góry Arlberg. Samolot był zupełnie rozbity. Obok samolotu leżał pilot, jugosłowiański porucznik, ze złamanemi i odmrożonemi nogami. Nieco dalej leżał martwy komendant eskadry pułkownik Petrowicz. Na ciele pułk. Petrowicza nie znaleziono żadnych obrażeń, widocznie zmarł od zamarznięcia.

Związki i zgromadzenia

—o—

PÓŁROCZNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW GRUPY I odbędzie się w niedzielę 4 września o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Tragedja bezrobotnego

Bezrobotny truje matkę

Donieśliśmy przed kilku dniami, że w Borysławiu 60-letni palacz Franciszek Przybycień został na doniesienie swej żony aresztowany pod zarzutem otrucia swej matki. Wedle dochodzeń tragedja ta ma następujący podkład: Przybycień miał od roku na utrzymaniu matkę swoją Marję Serwińską. Była to *staruszka licząca około 100 lat.* Póki Przybycień miał pracę na kopalni, dawał matce utrzymanie i pomoc w chorobie, która trapiła ją z powodu starości. Atoli

OD CZTERECH MIESIĘCY PRZYBYCIEŃ POZOSTAWAŁ BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

Został *zredukowany*. W domu jego panowała nieopisana nędza. Z rozpaczy Przybycień, który i przedtem nie stronił od kieliszka, począł zapijać się. Przygnębienie jego i depresja stawały się coraz większe. Niekiedy miewał wybuchy gwałtowności i wtedy *bił swoją żonę*, młodą trzydziestoletnią kobietę. W tych warunkach Przybycień powziął myśl straszną. Oto postanowił *skrócić życie i mękę stuletniej matce*, jęczącej bezsilnie od roku na łożu boleści, do którego przykuła ją choroba i starość. Matka Przybycienia prosi go o kieliszek wódki. Syn

PODAJE JEJ KIELISZEK, W KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ POŁOWA KWASU SOLNEGO

a reszta wódki. Staruszka wychyla kieliszek i w dwa dni później *kończy życie*.

Lekarz miejski konstatuje śmierć z powodu uwiądu starszego i wszystko szłoby dalej normalnym trybem, gdyby nie żona matkobójcy. Przybycieniowa jest młodą kobietą, a on sześćdziesięcioletnim prawie starcem. Już w czasie pożycia z nim miała dziecko z innym. Przybycieniowa chce jeszcze zaznać życia. W tym celu trzeba pozbyć się starego męża. *Zgłasza się na policję z doniesieniem, że jej mąż otruł swą matkę.* Początkowo traktują to jako zemstę żony za złe pożycie małżeńskie, ale odnajdują się flaszeczka z kwasem solnym. Sprowadzają Przybycienia na policję w Borysławiu i ten przygnębiony

PRZYZNAJE SIĘ DO STRASZLIWEGO CZYNU

Odstawiają go do sądu w Drohobyczu. Więzienie wywiera na nim swój wpływ. Nauczyli go inni więźniowie zbrodniarze, żeby odwołał przyznanie zresztą same przyznanie zwłaszcza na policji jest niczem w obliczu prawa i sądu. Przybycień słuchany przez dyżurnego sędziego, cofa się na całej linji. Nie struł matki, a wszystko jest wymysłem niewiernej żony. Wdrożono śledztwo. Sędzia śledczy zjechał na miejsce popełnienia straszliwej zbrodni i przez cały dzień słuchał w Borysławiu świadków, zarządził ekshumację zwłok i oddanie części żołądka i przełyku do chemicznego zbadania w instytucie medycyny sądowej we Lwowie. Wyniki śledztwa wypadły dla Przybycienia druzgocąco. W dalszem przesłuchaniu nie umiał Przybycień wyjaśnić całego materjału i wzięty w krzyżowy ogień pytań

PRZYZNAŁ SĘ POWTÓRNIE DO ZBRODNI OTRUCIA WŁASNEJ MATKI

Zmusiły go do tego głód i nędza, bo kochał matkę i dopóki miał pracę dawał jej utrzymanie i nawet od siostry sprowadził ją do siebie. Nad nieszczęsnym człowiekiem, którego nędza, głód i redukcja popchnęły do ohydnej zbrodni, zawisła ka ra śmierci.

„Duchy“ w ministerstwie

WARSZAWSKIE SENSACJE

Wedle „Nowego Przeglądu“ w ministerstwie spraw wewnętrznych dzieją się „nadnaturalne“ rzeczy: drzwi się same otwierają, coś jęczy, maszyny same piszą itp. awantury. Niedawno, gdy minister Składkowski ugaszczał starostów, zaszła następująca historja: W biurze sekretarjatu tegoż ministerstwa siedzieli dwaj dyżurni urzędnicy. Koledzy ich ustawili na tacy kilka flaszek wódki oraz zakąski i zanieśli do gabinetu wiceministra Jaroszyńskiego, gdzie przebywali dyżurujący urzędnicy. Gdy ustawili tacę, rozległ się okropny huk, jak gdyby wystrzelono z karabinu. Urzędnicy skonstatowali, że spadła żarówka elektryczna na kieliszki na tacy, przyczem zakąski obsypane zostały odłamkami szkła. Stary woźny ministerstwa opowiada, że w gmachu straszyło jeszcze „za ruska“. Duchy wychodziły po północy z przyległego okrągłego pokoju, w którym podobno w swoim czasie któregoś z Zamoyskich znaleziono martwego. W ministerstwie wśród urzędników powstał projekt sprowadzenia kilku spirytystów, którzyby wyjaśnili sprawę.

Szkarlatyna i gruźlica

a kopalnia państwowa

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Przecieszyn ad Oświęcim, 30 sierpnia.

Wskutek wadliwego zbudowania studzien przez Gwarectwo węglowe w Brzeszczach i podkopania się pod teren gminy Przecieszyn w gminie naszej jest ogólny brak wody zdatnej do picia, studnie częściowo nie dają wody, a częściowo wydają czerwoną i cuchnącą. Władze sanitarne nie interesują się tą sprawą, a dyrekcja Gwarectwa węglowego w Brzeszczach odmawia wszelkiej pomocy w tym kierunku. Wskutek uporu tej państwowej kopalni u nas wybuchła szkarlatyna, a gruźlica jest już tak zadomowiona, że możnaby urządzać kursa wykładowe dla medyków, aby przypatrzyli się, jak gruźlica wyniszcza ludzi w pracy. Województwo wydało kilka papierowych okólników, a tu sama władza rządowa szerzy u nas zarazę.

Dyrekcja Gwarectwa węglowego w Brzeszczach, która jest kopalnią rządową, nie dba o wodę ani w Brzeszczach ani w Przecieszynie, chociaż przyznać trzeba, że papierowych planów mamy tu dosyć. Ale plany są w biurku, a gruźlica i szkarlatyna w chałupach. Zamierzamy posłać fotografję z naszej gminy na powszechną wystawę do Poznania dla wykazania jak instytucje rządowe zwalczają gruźlicę.

ELEGANCKI ŚWIAT ubiera się tylko
w firmie
J. i S. EMMER — Kraków, Florjańska 43
front — tel. 42.11.
NA RATY pierwszorzędne zagraniczne modele damskie, płaszcze i kostjumy. Ubiory męskie, raglany, kurtki skórzane, palta z futrzanemi kołnierzami, futra męskie, damskie, selskinowe płaszcze, oraz mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze gotowe i według miary.
1202
Na składzie wielki wybór materjałów bielskich i angielskich.
Ceny nader przystępne! Kredyt bardzo dogodny!

NAJLEPSZE WAPNO DO BIELENIA BUDOWY I NAWOZU
dostarczają:
Miejskie Zakłady Ceramiczne
Kraków, ul. Lwowska 2.

KAPY
KOCE
KOŁDRY
KILIMY
KAMIZELKI (trykotowe)
KAPELUSZE (męskie)
KOŁNIERZYKI
KRAWATY
poleca bardzo piękne
i tanio
›Aprowizacja Miast‹
Kraków, Rynek Gł. L. 34, I. p. (nad Hawełką).
Bardzo dogodny kredyt.


LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW
Grodzka 43.
Najtańsze źródło!!

ABRAHAM KANENGISSER unieważnia zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków.

Nowość!
Wyszła z druku: Dra Mieczysława Kosińskiego Technika Mięśnia Leczniczego (Masaż) 89 oryginalnych ilustracyj w tekście. Cena Zł. 5·— w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nowość!

M. M. Taffeta nast.
KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
oraz skład instrumentów muz.
Kraków, Szpitalna 8
poleca swój największy skład książek szkolnych i naukowych oraz instrumentów muzycznych po najtańszych cenach. Kupno, sprzedaż i wymiana. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 1162

JUŻ NADESZŁY
FUTRA nowe transporty zakupione osobiście na zagranicznych targach futrzanych
przed zwyżką cen
1108
DO FIRMY
A. Jachimski
Kraków, Grodzka 14-16, tel. 4726
CENY PRZYSTĘPNE. — DOGODNE SPŁATY DO JESIENI

BIURO WĘGLOWE
Fmy Zygmunt RENDEL
przeniesione zostało
= na ul. Pawią L. 8. Tel. 284. =
i poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni Bory oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

Uwaga na adres: Szewska 13
Niniejszem polecam swój nowo otwarty
SKŁAD SUKNA
bogato zaopatrzony w materjały krajowe i zagraniczne na ubiory męskie, kostjumy i suknie damskie, jakoteż wszelkiego rodzaju przybory krawieckie jak: serge, kloty, beki, alpagi, satyny, brokaty i t. d. Ceny bardzo niskie; obsługa ściśle sumienna i szybka.
Dla P. T. Urzędników Państwowych dogodne warunki spłaty. 1214
Polecam się łaskawym względom i kreślę się
Ernestyna Spuner, Kraków, Szewska 13.

NA SEZON SZKOLNY
Mundury i płaszcze studenckie w wielkim wyborze poleca
„Konfekcja“, Magazyn ubrań męskich, damskich i dziecięcych, oraz specjalny dział obuwia.
Karol Bornstein, Kraków, Florjańska 28.

F. ŁUKASIEWICZ i J. ISKIERSKI
ZAKŁAD KRAWIECKI
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 16.
Zawiadamiają P. T. Klientów że materjały i towary jesienno-zimowe już nadeszły.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.